Rok 5. Nr. 174

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 30 lipca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Kilka słów o konkordacie.

W najbliższym czasie wejdzie w życie konkordat, czyli traktat zawarty pomiędzy Stolicą Św. a Polską. Na mocy tego traktatu uregulowane zostało w Polsce życie i rozwój Kościoła św. w stósunku do rządu. Kościół uzyskał te swobody, które sługom Jego pozwalają na przenikanie życia narodowego i społecznego pierwiastkiem religijnym i pogłębianie w narodzie cnót przodków naszych. Kościół otrzyma większą ilość diecezyj. Będzie miał prawo zakładać swobodnie seminarja duchowne dla pomnażania zastępów duchowieństwa. Zakony wszelkie mają prawa osiedlania się w Polsce. Biskupi otrzymali jak najszersze prawa zwierzchnicze w sprawie podległego sobie duchowieństwa, co tembardziej wpłynie na pogłębienie życia religijnego. A szkoły, chociaż one pozostają przy swym świeckim charakterze i pozostaną tem samem pod władzą władz świeckich, to jednakowóż duchowieństwo będzie miało prawo kontroli nauki religji.

Ale pomimo konkordatu pozostaną niezałatwione poszczególne sprawy bardzo ważnego znaczenia.

Nasamprzód znajduje się w konkordacie ustęp o uporządkowaniu odszkodowania za majątki kościelne które kiedyś zabrały państwo zaborcze, nie zapłaciwszy za nie, a które przejął obecnie rząd polski. W tej materji mają się toczyć osobne układy pomiędzy Stolicą św. a rządem polskim i to później, gdy rząd polski będzie miał pełniejsze kieszenie.

Daleko ważniejszą sprawą jest sprawa ślubów i rozwodów cywilnych. Stolica św. domagała się przy zestawianiu paragrafów konkordatowych ustawy, któraby zobowiązywała Polskę do zaprowadzenia obowiązkowych ślubów kościelnych i do zupełnego poddania spraw małżeńskich władzy duchownej O ważności małżeństwa miałyby rozstrzygać sądy kiskupie, cd których możnaby apelować jedynie do Rzymu. Stolica św. cofnęła na razie swoje żądanie, ponieważ rząd polski oświadczył, że na taki paragraf nie byłoby w Sejmie większości, skutkiem tego cały konkordat byłby narażony na odrzucenie.

Jak sprawa powyższa zostanie rozstrzygniętą, nie wiadomo na razie. Słychać, że Stolica św. pozostanie tu nieugiętą i będzie obstawała przy obowiązkowym ślubie kościelnym. Tem samem rozwody będą w myśl prawa kanonicznego niedopuszczalne, a dzieci, urodzone z małżeństw, w których jedna strona byłaby rozwiedzioną, uchodziłyby za dzieci nieprawego łoża.

Przypuszczalnie toczyć się będą w myśl konkordatu układy o ustąpienie biskupów księży Matulewicza i Rosentretera.

Są jeszcze inne sprawy, które konkordatem objęte być nie mogły, ponieważ ich przyjęcie przez Sejm byłoby wątpliwem. Są zaś jeszcze inne, które są sprawami już więcej międzynarodowemi. Chodzi tu naprzykład o opiekę duszpasterską i obyczajową oraz kulturalno oświatową nad wychodźtwem polskiem w obcych krajach. To są sprawy bardzo zawikłane.

Najważniejszą z tych spraw jest może sprawa polityczno-kościelna obszaru gdańskiego. Strona kościelna sprawy gdańskiej jest dla Polski może sprawą najważniejszą, tak ważną, że od jej rozstrzygnięcia zależy do pewnego stopnia nasze panowanie nad morzem Bałtyckiem. Rząd polski musi tu postępować z wielkiem umiarkowaniem, ale i stanowczością. Sprawa kościelna w Gdańsku jest jednym z postulatów czyli zasadniczych spraw, które są związane mocnemi niciami z dawniejszem panowaniem Polski nad Gdańskiem i prawami zwierzchniczemi, do jakich Polska jest uprawnioną na podstawie Traktatu wersalskiego i pozawieranych umów. Polska tu przegrać wprost nie może. Gdańsk musi podlegać diecezji chełmińskiej właśnie dla tego, że on samodzielnem państwem nie jest.

Jak widzimy, mają poszczególne sprawy kościelne, związane z przeszłością Polski i rozwojem naszego społeczeństwa ogromne znaczenie.

Pomorze ma być powiększone.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył pan minister Raczkiewicz, że zastanawia się nad połączeniem północnych powiatów Pomorza i stworzeniu z nich delegatury województwa. W rozmowie z redaktorem p. Teską poświadczył minister, że w dziedzinie gospodarczej na Pomorzu jest dużo do odrobienia i naprawienia. Będzie się starał wedle sił naprawić krzywdy. *Przyrzekł również minister, że postara się, ażeby żywiołu tubylczego nie usuwano i nie krzywdzono.*

Czy się zgoda psuje?

Ze Serbji nadeszła niezwykła wiadomość. Oto prezes ministrów Pasicz nie odpowiedział wcale na dwa telegramy przywódcy Chorwatów Radicza i równocześnie odmówił podpisania porozumienia. Radicz jest tem postępowaniem podobno bardzo zgryziony.

Nad odpowiedzią niemiecką.

W poniedziałek miała nastąpić odpowiedź angielska w sprawie warunków niemieckich. Przypuszczają, że rządy francuski i angielski zgadzają się ze sobą w najważniejszych sprawach. Niemcom nie można przyznać żadnych praw wyjątkowych co do Ligi Narodów, a tem mniej w sprawie naruszenia granic Polski i Czech. Zanim zaś Niemcy zostaną przyjęte do Ligi Narodów, muszą się zupełnie rozbroić.

Sprawy polityczne.

Najpóźniej w ciągu kwartału.

Naczelnik rządów hiszpańskich Primo de Rivera wyjechał do Marokka na pole boju i będzie tam kierował wojną z Marokkańczykami wespół z marszałkiem francuskim Petain. Hiszpanja nigdy jeszcze dotąd tak się nie sposobiła do wojny, jak tym razem. Wielkie zastępy wojska odchodzą do Marokka i pan de Rivera oświadczył, że wojna z Abdel Krimem skończy się najpóźniej w przeciągu kwartału. Obydwa wojska tak francuskie jak hiszpańskie postanowiły wspólnie ścigać Abdel Krima na całej przestrzeni Marokka.

Francuzi szemrają z powodu gwałtownego oczyszczenia Nadrenji.

Wszystkie gazety narodowe w Paryżu zaprotestowały jak najenergiczniej przeciw całkowitemu oddaniu Niemcom Zagłębia Ruhry, a mianowicie miast Düsseldorfu, Duisburgu i Ruhrortu. Miasta te mają bowiem ogromne znaczenie wojenne i gdy Niemcy otrzymają w swe ręce koleje, wówczas zaczną zagrażać Francji.

Wszystkie gazety Poincarego i Milleranda ostrzegają rząd, ażeby się miał na baczności. Tymczasem minister Briand zbywa wszelkie ataki milczeniem, czem wywołuje tem większe zaniepokojenie. A tymczasem niema prawie dnia, w którymby się nie dostało coś Niemcom z powrotem. W piątek opuściły wojska francuskie Essen. Będą więc mogły Niemcy fabrykować tam znowu armaty.

Walka z Kościołem w Czechach.

Rząd czeski zamierza wnieść do Sejmu ustawę o zatwierdzenie 20 tysięcy małżeństw, zawartych przed władzami czeskiego kościoła narodowego przed jego urzędowem uznaniem. Jest to dalszy krok na drodze do ograniczania wpływów Kościoła katolickiego.

Umarł wielki działacz amerykański.

W mieście Dayton, słynnego z procesu, wytoczonego nauczycielowi, który uczył, że człowiek pochodzi od małpy, umarł nagle William Bryan na paraliż serca. W roku 1896 został postawiony po raz pierwszy na kandydata na Prezydenta Ameryki przez amerykańskie stronnictwo demokratów. Poniósł jednakowóż klęskę na rachunek republikanina Mac Kinley, który został wybrany. Występował na kandydata później w latach 1900 i 1908, ale z tem samem niepowodzeniem. W r. 1913 popierał kandydaturę Wilsona, który go za to zrobił ministrem spraw zagranicznych. Podczas wojny ustąpił ze zajmowanego stanowiska i poświęcił się karjerze dziennikarskiej.

Sprawy polskie.

Minister łotewski w Polsce.

Minister spraw zagranicznych Mejerowicz, który przebywa obecnie w Rzymie, zamierza być 30 lipca w Warszawie. Chodzi mu o to, ażeby załatwić wszelkie sporne sprawy, które istnieją pomiędzy Polską a Łotwą. Oprócz tego zamierza pomówić o przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych, która z końcem sierpnia ma się odbyć w Tallinie w Estonji. Zamierza z polskim ministrem spraw zagranicznych zgodzić się na wspólny program Polski i państw bałtyckich w sprawie bezpieczeństwa na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Równocześnie wyraził minister życzenie, ażeby można doprowadzić do pewnego porozumienia pomiędzy Polską a Litwą, ponieważ jego zdaniem ta wzajemna niezgoda szkodzi państwom bałtyckim politycznie i gospodarczo.

Niemcy tęsknią podobno za umową handlową z Polską.

Niemiecka gazeta „Deutsche Allgemeine Zeitung" powiada, że Niemcy oczekują odpowiedzi polskiej na ostatnie swe pismo i podjęli by układy handlowe nawet rychlej, aniżeli 15 września. Gazeta ta przepowiada nawet, czego Polska będzie od Niemiec stanowczo wymagała. Nasamprzód miesięcznego odbioru 350 tys. ton węgla, zapewnienie dowozu do Niemiec mięsa i żywego inwentarza oraz świń. Niemcy zaś otrzymają na swe towary największe uprzywilejowanie oraz prawo podróżowania w Polsce niemieckich agentów handlowych.

To co pisze gazeta niemiecka o życzeniach polskich to tak wygląda, jak gdyby Niemcy miały ochotę zgodzić się na warunki polskie, byle dojść do porozumienia.

Dla czego wydzierżawiono monopol zapałkowy?

Z kół rządowych donoszą, że z powodu braku kapitału nie mógł się przemysł w kraju należycie rozbudować. Zaś amerykańska spółka, która monopol wydzierżawiła, posiada kapitały na rozwój zapałek. Musiano się zobowiązać wyrugować nietylko konkurencję zagraniczną, ale wyrabiać trzecią cześć ponad zapotrzebowanie na wywóz, tak że będzie z tego potrójna korzyść. Wzmocni się przemysł w kraju, ludzie będą mieli zajęcie i skarb państwa na tem zarobi.

Niemiec, który miał odwagę.

Socjalista gdański dr. Zint wydrukował artykuł stwierdzający, że Gdańsk nie był nigdy miastem niemieckiem. Artykuł ten wywołał wśród Niemców gdańskich silne wrażenie. Nawet liberalna „Danziger Neueste Nachrichten" wyraża ubolewanie, że dr. Zint mógł napisać taki artykuł, który według tego pisma wyrządzi poważne szkody niemczyźnie, może on bowiem służyć za silny dowód w rękach Polaków w sprawie Korytarza.

Wszechniemcy dyszą wściekłością i piszą, że socjaliści zdradzili by Gdańsk i oddali go Polsce, gdyby doszli do władzy.

Polski przemysł węglowy.

Gazety niemieckie donoszą, że w Polsce zamierzają utworzyć tak zwany trust czyli syndykat węglowy. Ów trust ma ogarnąć kopalnie Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Krakowskiego. Polska posiada obszar węglowy, wynoszący 4 000 kilometrów kwadratowych węgla. Polska jest pod tym względem trzeciem największem państwem. Umowa zawarta z Czechosłowacją, pozwala Polsce na wywóz węgla do Austrji, Węgier, Włoch, Jugosławji i Szwajcarji. Polska zwraca przedewszystkiem uwagę na Szwajcarję. Według obliczeń starczy Polsce węgla na 3 000 lat przy rocznej produkcji 50 miljonów ton.

„Rodacy w Północnej Polsce, Sokoli Dzielnicy Pomorskiej!"

Zgotujcie serdeczne powitanie Sokołom, braciom naszym z Ameryki, którzy dnia 31. lipca przybywają do Gdyni, poczem udają się do Bydgoszczy i dalszych miast naszych, by odetchnąć powietrzem polskiem, zobaczyć ziemię polską i uspokoić choć na chwilę tęsknotę za krajem.

Niestety, nie mogliśmy jeszcze wysłać po nich własnego okrętu, któryby przewiózł ich pod polską banderą przez wielkie morze Atlantyckie — stanie się to z rozwojem marynarki naszej. Nam pierwszym przypada zaszczyt powitania rodaków z Ameryki, na brzegu Pomorza ujrzą oni pierwszy szumiące na okrętach wojennych i w porcie bandery polskie.

Jak gorąco biją serca braci naszych z Ameryki wiedzionych tęsknotą do Ojczyzny, tak gorącem sercem ich powitajmy, by w nas braci swoich poznali. Pokażmy im warsztaty pracy naszej! Niech widzą, że pracujemy, że budujemy — Polskę mocarstwową. W pracy

i pilności bierzmy sobie za przykład tych, którzy do nas w gościnę przybywają, a jest ich czterystu, w tem 250 Sokołów i Sokolic. Na czele wycieczki jedzie Prezes Sokolego Związku Amerykańskiego, Dr. Teofil Starzyński, kierownikiem wycieczki jest Naczelnik Związku Sokołów druh Pawlak.

A goście to niezwykli, — Polacy z Ameryki, o których jeszcze przed tygodniem najchlubniejsze świadectwo wystawił burmistrz wielkiego miasta amerykańskiego Detroit w liście napisanym do naszego Ministra Spraw Zagranicznych.

Przybywają oni do Gdyni dnia 31 lipca br. w poł., a odjeżdżają z Gdyni dnia 1. sierpnia br. o godz. 7,19. W Gdańsku będą o godz. 7,49 skąd po krótkim postoju odjeżdżają przez Tczew do Bydgoszczy. Pociąg do Bydgoszczy przybywa o godz. 10,57. Tak w Gdyni, jak w Bydgoszczy organizacją przyjęcia zajmują się lokalne komitety.

Z Bydgoszczy odjazd do Gniezna o godz. 14,25.

Mszczą się na rodakach naszych.

Gazety francuskie piszą, że Niemcy poczynają na obszarach Zagłębia Ruhry, które do nich wracają wywierać zemstę na tych wszystkich, którzy Francuzom sprzyjali, przedewszystkiem zaś na rodakach naszych, którzy pomogli Francuzom utrzymać przemysł w porządku, gdy Niemcy rzucali pracę, ażeby doprowadzić Francuzów na zabranych Niemcom ziemiach do bankructwa. Postępowanie Niemców jest podszczuwaniem nietylko przeciw Polsce ale zarazem i przeciw Francji i jest najlepszem świadectwem, jaką należy dać Niemcom odpowiedź w sprawie umowy o zabezpieczenie granic.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja poznańska.

Proboszcz kościoła św. Wojciecha w Poznaniu, ks. Kościelski, zakończył nagle życie, rażony paraliżem. Ks. Kościelski zasłużył się przedewszystkiem przeprowadzeniem planu, na podstawie którego został kościół św. Wojciecha grobowcem dla zasłużonych mężów Polski, pochodzących z byłego zaboru pruskiego.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 29 lipca 1925 r.

Dziś: Marty p.
słońca wschód 4.16 zachód 7.55.
Księżyca wschód 1.30 zachód 11.46.

Jutro: Abdona i Seunena mm.
Słońca wschód 4.17 zachód 5.54.
księżyca wschód 2.46 zachód —.—

— **Otrzymujemy przypisek**, że p. Zaremba, który tu w Chojnicach przebywa od 5 lat, nie został zapisany na listę wyborczą do Rady miejskiej dlatego, że uchodzi jeszcze za niemieckiego obywatela, który winien dostarczyć dopiero świadectwo obywatelstwa polskiego. Coprawda, to z formalnych względów może magistrat mieć słuszność. Czy jednak niema sposobu obejścia tej formalności, ażeby pożytecznego działacza społecznego nie pozbawiać prawa wyborczego?

— **Opłaty na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej** na drugie półrocze br. ustalone zostały w wysokości 1,5 proc. od czystego dochodu katastralnego w ten sposób, że liczbę, wyrażającą w talarach czysty dochód katastralny danego majątku, mnoży się przez 0,06. Otrzymany iloczyn tych dwóch liczb wyraża opłatę w złotych, którą należy uiścić w czasie do 1 października br.

— **Wobec ciężkiego stanu rolników**, spowodowanego przednowkiem i kresem żniw, Ministerstwo Skarbu poleca w ciągu miesiąca lipca i sierpnia rb. zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania zaległości podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowej. Jednakże w tych wypadkach nie zmniejszą się ustawowe kary za zwłokę, jeżeli płatnicy nie uzyskali odroczeń.

— **Wydział Powiatowy** powiatu chojnickiego wydzierżawi drogą publicznego przetargu sprzęt owocu z grusz i jabłoni nad szosami: Czersk - Gotelpie, Chojnice Ogorzeliny, Silno Objezierze i Brusy-W.Chełmy.

Oferty pisemne należy składać do Powiatowego Urzędu Budowlanego pokój 27 w Chojnicach do dnia 10 sierpnia br. Ustny przetarg odbędzie się dnia 11. 8. br. o godz. 11 przed poł. w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Chojnicach. Do ustnego przetargu dopuszczeni będą kandydaci, uznani na zasadzie najwyższych ofert pisemnych.

Wydzierżawienie nastąpi za natychmiastową opłatą dzierżawy.

— **Pod Charzykowem** u p. Gatza Niemca, odprawiano w sobotę wieniec Gdy wszyscy sobie podochocili, zaczęło się wyładowywanie niemieckich uczuć patrjotycznych w postaci niemieckich hymnów narodowych. Jak nam donoszą, byli na tej uroczystości także Polacy.

— **Wypadek samochodowy**. Jak się dowiadujemy uległ samochód tutejszego Starostwa poważnemu wypadkowi w Kamieniu. Kierowca tegoż widocznie nie będąc dość pewny w jeździe, wjechał na skręcie na dom, przyczem przodek samochodu uległ całkowitemu uszkodzeniu. Na szczęście nie poniósł nikt z osób jakichkolwiek obrażeń. W samochodzie znajdował się p. Starosta Popiel.

— **Zmiany w Kuratorjum Okr. Szkoln Pom.** Jak się dowiaduje „Dz Bydg.", z końcem wakacyj szkolnych zwolnieni zostaną pp. kurator Riemer, wizytator Przyjemski i Ryniewicz i kilku profesorów toruńskich uczelni średnich. Wobec ostatnich zajść toruńskich jest to jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy.

— **Jaki jest stan owoców.** Na ogół przedstawia się stan owoców cokolwiek lichy. Przedewszystkiem wiśnie nie zanadto się obrodziły, przytem są w dodatku bardzo małe. Przyczyniły się do tego zbyt duże gorączki i brak deszczów. Gruszki i jabłka przedstawiają się nieco lepiej. Przypuszczać jednak należy, iż stronami, gdzie spadło więcej deszczów, stan owoców jest bardzo pomyślny. Nie ma jednak obawy, aby gospodynie nasze nie mogły się należycie w takowe zabezpieczyć.

— **Nasz gmach** pocztowy nie przynosi nam oddawna zaszczytu. Nieraz zwracaliśmy uwagę na jego niedomagania. Pomagało to na chwilę, poczem wracało wszystko do pierwotnego stanu brudu. Przedewszystkiem winno się posadzkę co tydzień zmywać ciepłą wodą, ażeby zmywać gromadzący się brud. Następnie należałoby zakazać wprowadzać psy na pocztę. Pozostawiają one zazwyczaj jedną i więcej wizytówek po sobie, narzucających się publiczności w oczy w postaci zanieczyszczonego pieca i filarów, oraz posadzki, a jak nam opowiadają zabrała jedna z obywatelek niemieckich nawet ślady wydzielin psich ze sobą pod podeszwą. To są stósunki niedopuszczalne, wystawiające nam niepochlebne świadectwo.

Główną winę ponosi tu Dyrekcja bydgoska swoją oszczędnością, która jak się okazuje, jest tu nie na miejscu. Nie wiemy jak jest teraz, ale kilka miesięcy temu skarzono się nam, że nietylko brak dostatecznego materjału pisemnego, ale nawet płacht do wycierania posadzek. Mamy nadzieję, że pod nowym naczelnikiem poczty stósunki się zmienią na lepsze.

— **Jak donosiliśmy**, zaginął przed kilku dniami 16 letni syn p. Cyry. Obecnie dowiadujemy się, iż zaginiony ulotnił się wraz z innemi optantami do Niemiec, zabierając ze sobą skasowaną gotówkę.

— **Cena na masło** wynosi obecnie 2,60 zł. za funt, zatem zdrożało o 40 groszy na funcie w ostatnich dniach. Jakoś niepocieszające widoki dają się we znaki.

— **W przejeździe** niewiadomo w jakim kierunku przybył we wtorek do Chojnic były minister wojny a obecny dowódca korpusu VII p. gen. Sosnkowski. Po krótkim postoju ruszono samochodem w dalszą podróż W towarzystwie generała znajdowało się kilku wyższych oficerów.

— **O lepsze połączenie telefoniczne**. Piszą nam: Pan Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz objeżdża chwilowo Pomorze i przekonuje się o potrzebach tej dzielnicy. Jak dotychczas wszyscy inni ministrowie, tak prawdopodobnie i on przyrzekał będzie uczynić wszystko, czego życzą sobie obywatele wzgl. coby polepszyło stan gospodarczy i kulturalny Pomorza.

Należałoby zwrócić Panu Ministrowi uwagę na niesłychanie marne połączenie telefoniczne powiatu chojnickiego, tucholskiego i okolicy z resztą Państwa polskiego. Otoż ta okolica a mianowicie miejscowości większe jak Chojnice, Czersk, Tuchola i do nich przynależne agentury pocztowe połączone są z całą

O szkole gospodarstwa domowego w Chojnicach.

(Dokończenie).

Powoli zapadła noc, ucichł śpiew w przedziałach wagonu, organizm, ciało domagało się praw swoich: wypoczynku potrzebnego — zapadły powoli powieki, wszystko się uciszyło, tylko wagon pociągu turkotał dalej po swojemu i unosił nas z gór ku dolinom do Krakowa, gdzie chciano jeszcze zwiedzić to, czego w drodze przyjezdnej nie zdołano oglądać. Zdążano z powrotem, by z gór spuścić się w głąb ziemi i obejrzeć bogactwa i dziwy podziemne pod Krakowem — kopalnie soli w Wieliczce. Nazajutrz pobyt w Wieliczce i droga do tamtąd urozmaicony został występami silnej kapeli młodzieży krakowskiej się kształcącej, która również z liczną rzeszą młodszych i starszych osób do Wieliczki się wybrała. Windy pracować musiały gorączkowo, by kilkusetną liczbę wycieczkowców w grupkach po 6 osób wpuszczać do kopalni, gdzie zaraz rozpoczęła się wędrówka pod ziemią, poprzez ganki i groty aż do kaplicy wykutej ręką samouka, górnika Markowskiego — dzieło całego życia — gdzie kapela odegrała „Kto się w opiekę" i „jeszcze Polska nie zginęła". Raz do roku odprawia się tu msza św. pasterka na Boże Narodzenie. Ale przewodnicy górnicy dalej prowadzą, pokazując dziwy podziemne solne i stawy nawet. Dopiero w obszernej sali rzęsiście oświetlonej następuje odpoczynek i możność posilenia się przy dość obficie zaopatrzonym bufecie. Muzyka koncertuje pod ziemią i młodzież pobudza do pląsów i to głęboko pod ziemią. Nareszcie po potrzebnem wytchnieniu górnicy prowadzą całe towarzystwo gankami i schodami z powrotem do szybu, gdzie winda znowu wszystkich wnieść musi na światło dzienne. W drodze powrotnej zwrócił uwagę zwiedzających na siebie górnik klęczący przed Bożąmęką pod ziemią, jakoby żywa ilustracja dosłowna orzeczenia św. Pawła, że przed Ukrzyżowanym zgiąć się powinno wszelkie kolano nietylko na ziemi, ale i pod ziemią. Naturalny to objaw, że jak na wysokości gór podziwiamy wielkość Boga, czujemy się niejako bliżej Niego, odczuwając niskość swoją, tak i pod ziemią uwydatnia się nasza zależność od Boga i potrzeba Jego pomocy. — Nie żałując trudów poniesionych przy zwiedzaniu Wieliczki swobodniej na powierzchni ziemi odetchnęli wszyscy rozradowani, że udało się im oglądać w tak fortunnych okolicznościach Wieliczkę, tę osobliwość już nie polskiej tylko, ale i światowej sławy. — Po zwiedzeniu dalszem zabytków Krakowa a zwłaszcza muzeum narodowego, pomyśleć było trzeba o powrocie, tem więcej, że zasoby materjalno-finansowe zmalały poważnie. Przez Skierniewice, Łowicz, Toruń, Bydgoszcz wróciły uczennice i Siostry do Chojnic, rzetelnie przemęczone, ale pełne zadowolenia, że przejechały poprzez całą Polskę niejako, od pagórków kaszubskich i sinych fal Bałtyku aż do turni tatrzańskich, wszędzie jako wycieczka z Pomorza budząc zainteresowanie, świadczące o coraz większem docenianiu wartości i ważności Pomorza dla całej Polski. Podkreślić wypada uprzejmość i grzeczność urzędników kolejowych jak w Warszawie, tak zwłaszcza w Krakowie pominąwszy dwóch dyżurnych w Częstochowie i Skierniewicach, którzy pomimo prośby nie postarali się dla wycieczkowców o osobne przedziały. Nie zawadziłoby, gdyby Dyrekcja Warszawska raczyła pouczyć odnośne osoby, że dla wycieczek zwłaszcza żeńskich krajoznawczych „chociażby z Pomorza" na miejscu zawsze być powinno uwzględnienie jak najdalej posunięte.

Wdzięczność i uznanie należy się czcigodnym SSr. Franciszkankom, że podjęły się mozolnej pracy około zorganizowania i prowadzenia wycieczki. Była to lekcja najwymowniej i najdobitniej stwierdzająca prawdziwość słów pieśni:

„Piękna nasza Polska cała
Piękna, żyzna i niemała!"

Nie można się dziwić, że wśród uczennic padły słowa podziwu: „Ach, jak wielka ta nasza Polska, jaka piękna Pełno w niej cudów."

Życzyć by sobie trzeba, aby jak najliczniej i mniej zamożne warstwy stanu średniego, przedewszystkiem z naszych kresów w wycieczkach tego rodzaju udział brać mogły, by je urządzały zwłaszcza szkoły zawodowe, a nie tylko szkoły wyższe, gimnazja.

Siostry Franciszkanki, które obok pielęgnowania chorych zajmują się też wychowaniem i wykształceniem młodzieży żeńskiej w szkołach zawodowych i liceach okazały, że pragną szczerze i rzetelnie pracować w zakresie swojej działalności wychowawczej nietylko w myśl potrzeb zawodowych, ale i krajowych, narodowych. Lekcja ta krajoznawcza udzielona ich uczennicom we formie wycieczki tem większe ma znaczenie, jeżeli się zważy na to, że dla wielu z uczestniczek była to jedyna sposobność za stosunkowo bardzo niską opłatę dzięki przezorności Siostry przewodniczki poznać walny kawał kraju i jego najważniejsze zabytki historyczno narodowe. Opowiadać one będą wrażenia swoje i spostrzeżenia w kole swojej działalności późniejszej czy jako matki obywatelki, czy też pracując w innym zakresie, szerząc w ten sposób myśl narodową i wywołując szacunek i miłość do Kraju, dla Ojczyzny, pomijając i tę okoliczność, że widnokrąg własny naukowy podróż taka rozszerza.

Jedyna placówka Siostr Franciszkanek w Polsce Zakład Marjański i Dom Chorych św. Boromeusza w Chojnicach już w roku 1921 zaskarbiła sobie na obywatelstwo polskie" ofiarą ciężką, kosztowną, bo ofiarą aż 3 Sióstr a mianowicie: Sr. Kosmy, Sr. Laurentyny i Fr Hadwigi (Lewickiej), Pomorzanki (z Chełmży) oraz odźwiernej p. Moniki, które pielęgnując w swoim domu chorych św. Boromeusza polskiego żołnierza z frontu bolszewickiego z zakaźną chorobą przewiezionego, padły na posterunku, w obronie życia polskiego żołnierza swoje tracąc życie.

Słusznie władze miejscowe nietylko wojskowe ale i cywilne w uznaniu za tę pracę i ofiarę obywatelską stawiły się na pogrzebie w komplecie. Słusznie atoli, żeby i nadal władze odnosiły się życzliwie do poczynań SSr. Franciszkanek nietylko zakładu marjańskiego, ale w miarę możności i zakładu św. Boromeusza. Nieodrazu Kraków zbudowano! I stosunki w zakładach tutejszych Sr. Sr. Franciszkanek się normują i się niebawem jeszcze więcej ułożą w myśl także naszych postulatów narodowych.

Stolica Apostolska bowiem zezwoliła na urządzenie w Chojnicach w zakładzie SSr. Franciszkanek nowicjatu, co oznacza zacząlki prowincji polskiej SSr. Franciszkanek. Nowicjat ten polski otwierają Siostry już 15 sierpnia rb. w Chojnicach. Oby jak najwięcej Polek - obywatelek, czujących powołanie do życia zakonnego zgłosiło się pod sztandar „Sióstr św. Franciszka od pokuty i chrześcijańskiej miłości". Niechże to nowe drzewo św. Franciszka opatrznościowo tu w Chojnicach zasadzone, wyrośnie potężnie, rozszerzając swe zbawienne konary na Polskę całą, a daj Boże, i po zagranice i morza, Bogu na chwałę, ludzkości na pożytek, ciału i duszy a Polsce na chlubę.

W listopadzie rb. upłynie lat 50 od chwili pierwszego osiedlenia się Sióstr naszych tu w Ch. Niechże ten rok jubileuszowy dla zgromadzenia Sióstr Franciszkanek będzie i dobrą zapowiedzią dla tworzącego się Nowicjatu polskiego i przyszłej prowincji polskiej „Sióstr Franciszkanek od pokuty i chrześcijańskiej miłości", by za lat 50 mogły patrzeć na owoce pracy ogólno ludzkiej, dobroczynnej tak wielkie, jakiemi poszczycić się może już dziś, w innych krajach zakon ten, powstały na ziemi holenderskiej. Zarys powstania tej nowoczesnej kongregacji zakonnej i jej działalności pozwolę sobie później podać czytelnikom „Dziennika Pom." o ile Szanowna Redakcja na łamach swego pisma udzieli mi gościnnego przyjęcia. (Bardzo prosimy. Red.)

Obserwator.

resztą Rzeczypospolitej Polskiej i to z Poznańskiem, z Górnośląskiem z Warszawą, Łodzią, Włocławkiem a nawet i z Toruniem itd., tylko jednym i jedynym przewodem, prowadzącym przez Bydgoszcz. Nie dziw więc, jeżeli ktoś, który rozmawiać chce z Warszawą, czekać musi od rana do wieczora. Do Poznania trwa połączenie kilka godzin, a nawet z Toruniem nie można dostać połączenia w jednym dniu, jeżeli się chce rozmawiać z władzami, które urzędują tylko do godz. 1 szej. Czy położenie drugiego wzgl. trzeciego przewodu jest niemożliwe? chociaż płaci się tak wysokie stawki za użytek telefonów?

Może ktoś z zainteresowanych kół przedstawi ten stan rzeczy Panu Ministrowi Raczkiewiczowi i może p. Minister Raczkiewicz zechce porozumieć się ze swym kolegą, panem Ministrem dla Przemysłu i Handlu. Pan Minister Przem. i Handlu może znajdzie jakiś fundusz inwestycyjny lub reperacyjny w swym etacie pocztowym, z którego mógłby pokryć koszta budowy drugiego przewodu z Bydgoszczy do Chojnic.

Kronika prowincjonalna.

Zapceń. Tęgoroczne żniwa rozpoczęły się u nas prawie o trzy tygodnie rychlgj niż zeszłoroczne. Sprzęt żyta jest już prawie dokończony i jest znacznie lepszy niż w przeszłym roku. Natomiast inne zboża i jarzyny wiele ucierpiały przez trwałe upały i wielką posuchę. Ostatni bowiem deszcz spadł u nas przed czterema tygodniami. Ziemniaki po wielkiej części są zniszczone. Groch i tatarka, których się tu dużo uprawia, zupełnie są zniszczone.

W ostatnią sobotę i następnie w niedzielę spadł deszcz lecz w tak małej ilości, że przyniósł spragnionej ziemi bardzo małą tylko ulgę.

Tutejsze Tow. Pow. i Wojaków nie odbyło jeszcze swojego programowego strzelania konkursowego, a to dla tego, iż instruktor ze Starogardu z niewiadomej przyczyny nie stawił się. Wobec tego strzelanie odbędzie się później. Także zamierza Tow. urządzić swoją latową zabawę z przedstawieniem w dniu 6 września. W tym celu robi się już przygotowania.

Z powiatu chojnickiego. Dyrekcja lasów państwowych przystępuje z dniem 1 sierpnia do odbudowy mostu na rzece Zbrycy, w ciągu drogi od Męcikała do Lęśna, wobec czego zostanie droga ta dla ruchu publicznego na przeciąg ośmiu tygodni zamkniętą

Z powiatu chojnickiego. Nakaz trzymania psów na uwięzi rozszerzony został na obszar okręgów wojtowskich Konarzyny, Żychce, Borowy-młyn, Lipnica, Borzyszkowy, Brzeźno i Brusy.

Brusy. W pełnym biegu rozpoczęto tutaj w zeszłym tygodniu żniwa, które się o wiele lepiej od zeszłego roku zapowiadają. Coprawda ostatnie susze i upały przedeżniwne przyczyniły się za rychło do dojrzenia zboża, a zwłaszcza w miejscach płaszczystych. Najwięcej pod tym względem ucierpiała jarzyna.

W sobotę i niedzielę spadł tutaj rzęsisty deszcz, który przyczynił się cośkolwiek do ożywienia zwiędłych kartofli i buraków.

Kosobudy. Piszą nam: W sprawie poświęconego tu pomnika św. Jana Nepomucena donoszą, że pomnik ten mógł już tu być postawiony w roku 1920. Wówczas sprzeciwił się temu ????

Tuchola. (Nieszczęście samochodowe.) Pod Gostyczynem zaszedł w ub. poniedziałek straszny wypadek samochodowy. Oto pędzący na szosie z Chojnic do Tucholi samochód najechał nagle na pędzącą z bocznej drogi furmankę, której woźnica stracił panowanie nad końmi. Zderzenie było straszne. Samochód i furmanka zostały rozbite. Siedzący w samochodzie osoby mianowicie pp. Lamparski, Marjanowski Kleina, Wiland, Klunder i jeszcze jedna osoba, wszyscy z Tucholi wyrzuceni zostali ze samochodu. Dwie osoby zostały ciężko pokaleczone i musiano je odstawić do szpitalu, reszta doznała nieco lżejszych obrażeń.

Zelgoszcz W poniedziałek w południe przy nawałnicy uderzył suchy grom w chlew rolnika p. Teofila Bielińskiego, który tylko na szczęście w szczycie chlewa rozszarpał belkę i deski. Przeleciał następnie do otwartej stodoły i ogłuszył tam zatrudnionych pracą syna p B. i służącego. Ostatni dopiero po dłuższym czasie odzyskał przytomność.

Tuchola. W sprawie pożaru u gospodarza p. Majki w Koślince dowiadujemy się, że spaliło się razem 120 fur tegorocznych zbiorów, dalej maszyny i narzędzia rolnicze.

— Pożar lasu w nadleśnictwie Gołąbek zniszczył 1500 morgów drzewostanu. Pożar byłby jeszcze groźniejszy, gdyby nie ulewny deszcz, który ogień zgasił.

— W miejscowości Gołąbek tut. powiatu przy kąpaniu w tamtejszej rzece utonęła pewna służaca. Dotąd trupa nie udało się wyłowic.

Kościerzyna. Staraniem kilku obywateli naszego miasta i powiatu założono nowy bank pod nazwą „Bank Spółdzielczy, Sp. z ogr. odp., w Kościerzynie". Nowe to przedsiębiorstwo załatwiać będzie wszelkie w zakres czynności bankowych wchodzące transakcje i już w tych dniach rozpocznie swą działalność. W skład Rady Nadzorczej wchodzą pp. Bielawski, Gackowski, Krefft, Las i Ziomek. Do Zarządu wybrano znanego z swej działalności jako dyrektora Banku Dyskontowego p. Jastaka i p. Zimnego.

Z powiatu świeckiego. Pan Starosta powiatu świeckiego wydał odezwę do mieszkańców pow. świeckiego celem niesienia pomocy poszkodowanym przez powódź obywatelom nad Wisłą. Pragnąc przyjść z odpowiednią pomocą pieniężną i w naturze apeluje p. starosta do wszystkich mieszkańców powiatu, by okazali pomocy i miłosierdzia poszkodowanym obywatelom naszego powiatu. Rodziny nieszczęściem dotknięte, pozostają bez wszelkich środków do życia, a pomoc jaką im mogą okazać władze administracyjne nie zdoła zaspokoić doraźnych ich potrzeb. Wszelkie dary na ten szlachetny cel przyjmuje starostwo, oraz wójtowie.

Koronowo. (Z targu). W czwartek dnia 23 bm. był ruch w mieście bardzo słaby. Przyczyna tego? Trwające żniwa, które wskutek doskonałej pogody postępują raźno naprzód. Na targ jednakże przywieziono średnią ilość produktów. Ceny mniejwięcej w tej wysokości co na ostatnim targu. Natomiast masło podniosło się w cenie. Żądano i płacono za funt do 2.20 złotych, za jaja mendel 1.60 zł. Jagody także nieco podrożały. Płacono za litr od 30—40 gr. Za wiśnie 40—60 groszy. Ogórki za funt 40 groszy. Przywieziono już znaczną ilość świeżych kartofli, za które płacono za centnar około 4 złote. Zaś sprzedający kartofle w małych ilościach, żądali za funt do 7 groszy. Także przywieziono już świeże żyto, które było dość drogie. Prosiąt i świń było bardzo mało. Cena jak na poprzednim targu. Przywieziono kilka owiec, za które płacono od 12—22 złotych.

— I w naszem mieście, z powodu ciężkiego położenia gospodarczego, kilka interesów zgłosiło upadłość i zostały pozamykane.

Radzyń. (Jarmarki w Radzyniu). Województwo przyznało Radzynowi rocznie dwa jarmarki kramne, na bydło i konie i to w czwartek po pierwszym kwietniu i październiku oraz sześciu jarmarków bydlęcych w pierwszy czwartek po pierwszym marca, czerwca, lipca, września, listopada i grudnia.

Ostatnie wiadomości.

Uroczyste przyjęcie ministra Skrzyńskiego w Chicago.

W Chicago, dokąd p. ministra zaproszono, przyjmowano go z wielkimi honorami. Bandera wojskowa towarzyszyła z dworca, burmistrz zwołał Radę miejską i wyraził wielką radość i szczęście, że może powitać ministra kraju, z którym wiążą miasto serdeczne więzy. Burmistrz wydał obiad, na którym przemawiali senatorowie i posłowie. Minister Skrzyński podniósł w swej mowie, ażeby Polsce dano czas na spełnienie posłannictwa. Polska jest zapatrzona w Amerykę, która niosła narodom wolność i swobody obywatelskie i obecnie niemi Europę przenika.

Równie wspaniale i serdecznie przyjmowała ministra Polonja w Chicago. Prezes organizacyj amerykańskich zapewnił ministra, że Polacy będą dobrymi obywatelami amerykańskimi, ale zachowają z Ojczyzną nieskazitelną łączność.

— Dalszy telegram głosi: W Chicago złożył min. Skrzyński wieniec na grobie Lincolna, poczem zwiedził lokal Koła Polek oraz zjednoczenia polskiego rzymsko katolickiego. W imieniu polonji amerykańskiej powitał ministra prezes związku narodowego, p. Zychliński, oświadczając, że Polska zawsze może liczyć na swoich synów amerykańskich, gotowych do niesienia ofiar z krwi i mienia. Dla powodzian wręczono p. ministrowi zebrane drogą składek 2 0.0 dolarów. Z Chikago wyruszył min. Skrzyński do Detroit, gdzie go powitał burmistrz miasta oraz przedstawiciele stowarzyszeń polskich. Oddział policji konnej oddał ministrowi honory i towarzyszył w drodze do przygotowanego dlań mieszkania.

Wielki pożar w Hawanie.

W Hawanie w Południowej Ameryce spaliło się 6 szop z materjałami żelaznymi i 5000 workami cukru. Szkody obliczają na dwa i pół miljona dolarów.

Wojska z Ruhry w Marokko.

Wycofane z Zagłębia Ruhry wojska francukie w liczbie 23 999 przerzucone zostały na front marokkański Francuzi z ciężką artylerją kroczą przeciwko miastu Tazie.

Pożar lasów nad granicą Polski.

Z Piły donoszą, iż wielki pożar lasów, który wybuchł tuż nad granicą polską, zdołano umiejscowić. Pożar zniszczył dotychczas 4 tys. morgów lasu.

Około konferencji rozbrojeniowej.

Prezydent Ameryki Coolidge oświadczył, że widoki przyjścia do skutku konferencji rozbrojeniowej, która odbyć się miała w Waszyngtonie są niepomyślne, bowiem państwa sprzymierzone nie są pewne, czy Niemcy podpiszą układ bezpieczeństwa i prawdopodobnie zaproszenia z tego powodu nie będą mogły przyjąć.

Pożary lasów i torfowisk na wygaszeniu.

Olbrzymie pożary lasów, które w Niemczech szalały, obecnie zostały prawie wszędzie opanowane i są na wygaszeniu. Według dotychczasowych obliczeń spaliło się 35 tysięcy morgów lasu. Również opanowane zostały pożary torfowisk pod Nienburgiem. Musiano kopać głębokie rowy, które zapobiegły dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia. Częściowo do pomocy odkomenderowane zostalo wojsko i inne organizacje bezpieczeństwa.

Wypadek na placu ćwiczeń.

Na placu ćwiczeń szkoły artylerji w Toruniu z dotąd niezbadanych przyczyn wybuchło przedwcześnie działo. Śmiertelnie pokaleczony został 1 porucznik, zaś u 4 podchorążych jest nadzieja, że wyzdrowieją.

Zjazd przedstawicieli prasy

państw Małej Ententy odbędzie się dnia 15 sierpnia w Bukareszcie.

Wyjaśniła się sprawa z rzekomym sprawcą zamachu.

Stwierdzono, że Antoni Kotwicki kłamał, obwiniając się o zamach starogardzki Kotwicki był osadnikiem wojskowym, otrzymał kawał gruntu na wschodzie; ale przez 3 lata cierpiał ogromnie pod prześladowaniami chłopów. Zjechał do Warszawy, ażeby szukać ratunku, ale gdy mu powiedziano, że skarga jest bezskuteczną, postanowił odebrać sobie życie. Nie miał jednak odwagi, zatem oskarżył siebie o zamach starogardzki w zapatrywaniu, że go rozstrzelają.

Strajki w Niemczech.

W Zagłębiu Saary strajkuje 74 000 górników. Wojsko francuskie strzeże porządku ulicznego. Wskutek strajku zabrakło węgla w zakładach hutniczych, wobec czego grozi dalsze bezrobocie.

Pożar kopalni w Spicbergen.

Od dwóch miesięcy już pali się kopalnia węgla w Spicbergen bez możności opanowania pożaru. Kopalnię tę otwarto dopiero przed rokiem i liczono na wydobycie rocznie 140 000 ton węgla. Walkę z żywiołem prowadzi się według nowoczesnych sposobów, jednakże bezskutecznie. Rzeczoznawcy uważają, że wypalić się może cała kopalnia, co potrwa dziesiątki lat.

Wydobywanie „Kaszuby".

W poniedziałek przystąpiono do wydobycia torpedowca „Kaszub". Jak wiadomo pozostało w torpedowcu 3 marynarzy, których trupy przewiezione zostaną z wszelkimi honorami wojskowemi na stację do Pucka, gdzie pochowane zostaną.

O wymianę więźniów.

W Rydze rozpoczęły się rokowania między delegatami litewskiego i polskiego Czerwonego Krzyża. Chodzi o wymian więźniów. W więzieniach kowieńskich jęczy około 40 więźniów Polaków, którzy wymienieni mają zostać za więźniów litewskich z Polski.

Zjazd burmistrzów wielkopolskich.

We wtorek 11 sierpnia br. nastąpi w Szamotułach zjazd burmistrzów województwa poznańskiego

Z placu boju w Marokko.

Francja i Hiszpanja postanowiły przed rozpoczęciem generalnego natarcia wysłać do Abdel Krima stanowcze żądanie o poddanie się. Atak zostanie przedsięwzięty przez 3 armje. Oprócz armij generała Naulin i hiszpańskiej jest jeszcze trzeci korpus algierski.

Wydobycie „Kaszuby".

W poniedziałek po południu został torpedowiec „Kaszub" wydobyty z głębin morza na powierzchnię.

Chojnice Zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę 2. VIII br. w poł. o godz. 12 w Hotelu Engla Zarząd.



Chojnice. Towarz. Powst. i Wojaków w Chojnicach urządza w sobotę dnia 1 sierpnia b. r. wycieczkę do Kłodawy, połączoną z ćwiczeniem polowem nocnem. Zbiórka o godz. 8.30, odmarsz 8.45 wiecz. przed hot. Central. Z powrotem furmanki zapewnione. Wszystkich druhów uprasza się o wzięcie udziału.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 29 bm. o godz. 5 po poł. w klasztorze.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna W piątek wieczorem o godz. 7.30 ćwiczenia Straży Pożarnej na placu Piastowskim. Komendant.

Chojnice. Tow. Spiewu „Lutnia". Wtorek, lekcja śpiewu wypada. Piątek lekcja śpiewu o godz. 20.30 połączona z pogadanką w sprawie urządzenia wycieczki. Dyrygent.

Zapceń. Dla Tow. Powstańców i Wojaków w Zapceniu. W niedzielę dnia 2 sierpnia odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie. Ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, kompletny udział członków jest pożądany.

Wolność! Prezes.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznan, 22. 7. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto 15 ton a		16,00—18.00	zł.
Pszenica		00.00—00.00	„
Jęczmień brow.		23.50—24,50	„
Owies stary 15 ton		29.00—30,00	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.		32.00—34.00	„
„ „ 70 „	„ „	31,75—33.75	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.		54.50—57 50	„
Ospa żytnia	„ „	00.50—	„
Łubin niebieski	„ „	10.00—11.50	„
Łubin żółty	„ „	12.50—14.50	„
Słoma żytnia pras.	„ „	3.00—3 20	„
Słoma żytnia luź.	„ „	2 00—2.20	„
Siano luźne	„ „	4.65—5.65	„
Siano pras.	„ „	7.50—8.00	„
Rzepak nowy	„ „	32 50—35.50	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

426

Henko

Henkla soda do prania i blanszowania

Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszta prania. Wyśmienity środek moczenia bielizny.

Z powodu przeprowadzki sprzedam 1 dobrze dojną

kozę

Szewe
Błoń Zakonna 10 I.

Baczność!

Dziś co tchu

do Gierszewskiego
w Charzykowie.
Woda 22—26 stopni.

Młodsza

panna

biegła w słowie i piśmie polskiem i niemieckiem **potrzebna.** Zgłosz. uprasza się pod of. R. K. do eksp. nin. pisma. 1652

Wielka sposobność dla przedsiębiorstwa!

Wielki interes, podw., stajnie, remize, do tego pomieszkanie

można od zaraz objąć. Potrzeba kap. do 3 500 zł. Reflekt. tylko pisem. do „Dziennika Pomorskiego“ pod nr. 1675.

Z powodu zdania mego składu upraszam niniejszem szanowną publiczność Chojnic i okolicy o 1660

odebranie swoich mnie powierzonych

reparacyj

najpóźniej do 1. sierpnia.

H. Wogatzki
złotnik
Gimnazjalna Nr. 3.

Pies wilk

3/4 roku stary bardzo czujny i silny cośkolwiek tresowany sprzeda 1673

Welland, Rynek 20.

Koza

dobrze dojna **na sprzedaż.** Gdzie wskaże eksp. nin. pisma. 1674

Uczciwą 1670

służącą

z dobremi świadectwami przyjmie od 1. sierpnia

Kruegerowa, fabryka listew
Gdańska Szosa.

W sobotę 1. VIII. spotkamy się u Gierszewskiego w Charzykowie.

Państwowe Nadleśnictwo Giełdon

sprzeda przez submisję drzewo użytkowe z tegorocznego cięcia.

Licytacja odbędzie się dnia 17. sierpnia br.
o godz. 10 rano w kancelarji Nadleśnictwa.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	Szt.	Klasa I.	Klasa II	Klasa III.	Klasa IV.	Razem m^3	Uwagi
				m^3					
1.	Okręglik	po całym lesie	288	4.55	62.36	129.45	21.67	218.03	
2	Ostrowo	„	390	—	87.73	130.63	27.83	249.95	Dragi 3.76 m^3
							Razem	467.98	

Pisemne ostemplowane (á 2 zł.) i zalakowane oferty z napisem „Submisja na drzewo“ należy wnosić **do dnia 17. VIII. 25 r. do godz. 9,45 rano. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10 rano.** Zatwierdzenie kupna zastrzega się dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. 1664

Państwowy Nadleśniczy.

Przetarg.

Wykonanie budowy domu mieszkalnego, budynku gospodarczego i studni wierconej włącznie z dostawą materjału dla urzędu celnego we Władysławku, pow. chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 5.00 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd również uprasza się składać oferty z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1% wadjum sumy oferowanej w Kasie Urzędu Celnego w Chojnicach.

Otwarcie ofert nastąpi **w sobotę, dnia 8 sierpnia br. o godz. 10 tej** przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 24 lipca 1925 r. 1665

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Przetarg.

Wykonanie budowy budynku gospodarczego dla 6 rodzin robotniczych w Kloni, nadl. Rytel, powiat chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 2,00 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd również uprasza się nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1% wadjum sumy oferowanej w Kasie Leśnej.

Otwarcie ofert nastąpi **w sobotę, dnia 8. sierpnia br. o godz. 11-tej** przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 23 lipca 1925 r. 1666

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Wszelkie prace malarskie

wykonuje spiesznie i tanio

M. Urbanowski
malarz dekoracyjny 1629
Warszawska 3. Warszawska 3.

RAFJA

w wszystkich kolorach
poleca
księgarnia „Dziennika Pomorskiego“ Chojnice.

W sobotę 1. VIII. spotkamy się u Gierszewskiego w Charzykowie.

Nadeszły świeże 1661

śledzie matties

Albert Ludwig

Nadeszły 1659

świeże ogórki

do jedzenia i do zaprawienia po nader niskich cenach.
Adam Kawęcki
Pl. Jerzego nr. 1.

Uczeń

syn porządnych rodziców może się zgłosić. 1655
Albert Ludwig.

Ślusarz maszynowy

jako palacz kotłowy od zaraz potrzebny. 1669
Browar Riedel.

Szofer

poszukuje od zaraz lub później posady.
Zgłoszenia pod of. nr. 1671 do nin. pisma.

Umeblowany

pokój

dla jednego lub dwóch pa nów do wynajęcia 1672
Rynek 20.

Państwowe Nadleśnictwo Giełdon

Dnia 11-go sierpnia 1925 r.
o godzinie 9 rano w lokalu p. Jankowskiego w Męcikale odbędzie się

licytacja

na drzewo użytkowe i opałowe tak dla szkół, jak i na własne lokalne potrzeby — z dopuszczeniem handlarzy. 1663

Państwowy Nadleśniczy.

Nadeszła

soda

Dla odsprzedających oddaję tanio. 1668

Merkur, Chojnice

Telefon 267.

Żniwiarki, zagrabiacze, kultywatory, pługi ręczne

2 i 3 skibowe

stale na składzie. 1638

Landw. Grosshandelsgesellschaft m.b.H.
Gdańsk, Filja Chojnice.

Ucznia

uczciwych rodziców żywego usposobienia przyjmuję od zaraz przy wolnem utrzymaniu. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwem szkolnem. 1667

Dom Towarowy
B. Drawski
Rynek 19. **Kościerzyna** Telefon 31.

Niniejszem podaję do wiadomości, że wszelkie prace wchodzące w zakres

zawijania elektromotorów i dynamo

do 100 P. S. we własnym warsztacie w najkrótszym czasie po cenach najniższych **załatwiam.**

Proszę się przekonać o cenach konkurencyjnych. Za trwałe wykonanie daję gwarancję.

Otton Rott, mistrz elektrotechniczny
Chojnice, Gdańska nr. 6. 1074

Pryma

oleje maszynowe, oleje cylindrowe, oleje centryfugowe i tran

oferuje 1656

Albert Ludwig

Baczność!

Dziś co tchu do Gierszewskiego w Charzykowie.
Woda 22-26 stopni.